

Io? Clio!

Tej treści napis przeczytaliśmy na kombinezonie jednego z włoskich rajdowców podczas Rallye San Remo. Dzięki dwóm rozba-wlonym dzenteimonom widocznym za zdjęciem, Renault Clio 16V pojawił się również na oesach w Polsce. Z prawej Błażej Krupa, nadal czynny zawodnik (ostatnio Ford Sierra Cosworth 4x4 w wyścigach), a w cywilu dyrektor spółki Elf Lubrificants Polska, z lewej Patrick Landon szefujący firmie Renault Sport. Za nimi wspomniane Clio, właśnie szykowane dla załogi Bogdan Herink/Barbara Stępkowska.

A teraz kilka wyjątków z komuni-katu prasowego Elfa, dotyczącego Patricka Landona.

„Dla przypomnienia podamy, że ta bardzo charakterystyczna postać już w roku 1969 ścigając się z cza-sem (trzeba było z Pragi przywieźć wał korbowy do Alpiny Krzysztofa Komornickiego) spowodowała do dzisiaj trwającą awarię sieci teleko-munikacyjnej w południowej Pol-sce, ścinając jeden bardzo ważny stęp telegraficzny za pomocą Re-nault 16.

Był mistrzem w ładowaniu do se-ryjnego R-16 około 1000 kg części

zamiennych, 12 kompletnych kół, 20 opon na zapas, 8 kanistrów z



benzyną, skrzynek z narzędziami, do których śmiały się oczy wszyst-kich mechaników - po to by wspo-móc swoje „stado” po tej stronie żelaznej kurtyny. W związku z tym często miewał nie zaplanowane po-stoje. Najdłużej „kiblował” 30 go-dzin na granicy między Węgrami i Rumunią.

Podczas pamiętnego mokrego MR-u zamienił R-16 w amfibię i do-

prowadził Andrueta do zwycię-stwa.

Zostawił parę złamanych serc między Odrą i Wisłą.

Chciał do Bugu i za Bug, ale na Rajd Ruska Zima go nie wpuścili. Za to przygotowane przez niego Renault 17 Gordini z polską zało-

gą Błażej Krupa/Piotr Mystkowski wygrało w Moskwie. Był to rok 1975.

Ostatni raz odwiedził nasz kraj w 1980 r. Ragnotti zajął wtedy drugie miejsce w małej Renault 5 Alpine.

Popiera stale samochody małe, normalne, dla normalnych ludzi, ta-kie jak Clio - widząc w nich przy-szłość sportu samochodowego, nie tylko u nas”.